

Poznań, 25 stycznia. Na posiedzeniu izby poselskiej sejmiku pruskiego z dnia 16 stycznia zamieszczono pod numerem piątym na porządku dziennym raport komisji sprawiedliwości o wniosku żądającym uwolnienia uwięzionych posłów polskich. Po załatwieniu przedmiotu trzeciego, poseł Jung ogłosił zażądał do porządku dziennego, proponując, ażeby w miejsce numeru czwartego zajęto się niezwłocznie sprawą, ponieważ dyskusja bardzo się przedłużyła a sprawa ta jest bardzo pilną, albowiem idzie o to, czy czterech członków izby poselskiej mają dłużej jeszcze trzymać w więzieniu, czy nie. Otóż wedle stenografowanych urzędowych zapisków przebieg obrad na tym posiedzeniu tyczących się sprawy posłów uwięzionych był następujący.

Ponieważ wicemarszałek izby p. Unruh zażądał decyzji zby co do porządku spraw mających przyjść pod obrady, poseł Kyskowski oświadczył, iż jako poseł i wnioskodawca z całego serca popiera wniosek posła Junga (niepokój), i na żądanie kilku członków izby wstrzymuje się od dalszego uzasadnienia go. Poseł hr. Schwerin także wniosek popiera, ale ze stanowiska wręcz przeciwnego, przedmiot czwarty bowiem, ra-
port o rozporządzeniu z dnia 21 listopada r. 1863 znoszącym dotychczasowe rozporządzenie prasowe z dnia 1 czerwca r. 1863, jest przedmiotem doktryny, przedmiot zaś piąty przedmiotem politycznym. Izba oświadcza się za obradą nad przedmiotem piątym. Ponieważ sprawodawca komisji, poseł Immermann, chorował, zastępuje go dr Simson. Zapytuje on p. ministra sprawiedliwości, czy może i zechce go objaśnić, na mocy którego paragrafu prawa karnego wytoczono śledztwo przeciwko posłowi Zubieńskiemu i uwięziono go. Minister sprawiedliwości hr. Lippe powiada, że uwięziono go na mocy § 66 kodeksu karnego. Następnie marszałek oświadcza, iż do jego łaski można poprawkę do raportu komisji sprawiedliwości nr 79 w dwóch sejmowych co do wniosku posłów Kyskowskiego, We-
mera i Mottego, tej treści:

„Wysoka izba zechce uchwalić znieść więzienie śledcze rozporządzone przez sąd stanu przeciwko posłom Sulzerzyckiemu, Niegolewskiemu, drowi Szumanowi i Zubieńskiemu, na przeciąg trwania obecnego periodu posiedzenia.“

Wniosek ten popierają posłowie: Kyskowski, Wegner, Kowalski (poseł bukowski) Danielewski, Motty, Żółtowski (popleszewski), dr. Libelt, Janiszewski, hr. Cieszkowski, Bule-
cki, Dekowski, Chiapowski, dr. Respadek, Pilaski, Stablewski, Wrecki, Wagner (poseł starogardzki), Thokarski, Kantak. Wniosek ten popierają także 30 potrzebnych podpisów, te jednak uzupełniają przez powstanie potrzebnej liczby posłów.

Poseł Jung, zabierając głos przeciwko wnioskowi komisji, uzasadnia zdanie swoje w ten sposób: „Panowie! Jeżeli obradach nad budżetem znajdziecie punkt niepoparty do-
kami, żądacie tych dowodów od ministrów oświeconych albo ich komisarzy, a jeżeli nie otrzymacie żądanych objaśnień, nieśladacie pozycją. Taki sam właśnie jest przypadek obecny. Na posiedzeniu ostatniem izba nie przyjęła wniosków komisji, że nie chciała, aby bezwarunkowo dłużej trwałoby więzie-
nictwo ze wspomnianych posłów; izba jeszcze się nie wyraziła samem przedłożeniem mandatu uwięzienia danym przez kamergerycht, owszem izba żądała objaśnień i dla tego sprawę znów odesłała do komi-
sji i to na posiedzenie tajne. Na tym posiedzeniu tajnem nie objaśniono, a kamergerycht wyraźnie odmówił wszelkich objaśnień; prosta więc konsekwencya wymaga, aby izba, która uchwaliła przekazać sprawę znów kon-
wersacji, teraz też uchwaliła znieść więzienie tych posłów, jako niesprawiedliwione. Panowie! niechcąc znów poruszać kon-
wersacji co do artykułu 84 i jego zastosowania, która to kon-
wersacja wszczęła się na przeszłym posiedzeniu; owszem wy-
rażając stanowiska, na którym wszystkie zapatrywania się opierają. Jeżeli interes biegu sprawiedliwości niehamowa-

nego i interes niehamowanej reprezentacji powiatów wybor-
czych przez posłów, kolidują, wtedy izba jest sądem jedynym, który orzeka, czyli ten czy ów z interesów dwójga publicznych jest ważniejszy, i który z nich ma przeważać. Zatem izba tu-
taj jest sądem, a nie zarząd sprawiedliwości, nie sąd odnośny. Otóż przyjąć by należało, że sąd przejęty uszanowaniem dla konstytucyi, właśnie w takiej sprawie powinien uznać izbę za wyższą instancją, której przecież należy udzielić objaśnień i uprawdliwić więzienie. Ale wiemy jakie osobne choro-
bliwe powoływały zwykły duch korporacyjny u ludzi zresztą zupełnie nieuprzedzonych, i że zwłaszcza u sądów bardzo panuje choroba zazdrośnego strzeżenia swęj kompetencyi. Zważcie teraz: sąd do którego zmierza ambicya wszystkich sędziów całej monarchii z wyjątkiem prowincyi nadreńskiej; pomiędzy którymi wybierają od lat 16 ministrowie, którzy z małymi wyjątkami bardzo markotni byli na konstytucyę, a można będzie pojąć, dla czego kamergerycht w tej sprawie dał izbie owę odpowiedź.

(Bardzo dobrze!)

„Panowie! W precedencyi podczas sesyi obecnej, w spra-
wie posła Barrego i Fresego, mieliśmy akt oskarżenia, corpus delicti i uchwałę sądową. Mogliśmy zatem sami zupełnie są-
dzić w tej sprawie. Poseł Rhoden, ówczesny referent, moty-
wując, że interes publiczny tu przeważnie jest po stronie nie-
hamowania reprezentacyi, powiedział o władzy:

„Nie mogłem sobie zataić, że także i do łona władz mocno wniknął osobny prąd naszych czasów. Mniemam że mi się godzi tu powiedzieć, iż takie wyrażenia, jakie tutaj wspominałem, nie pokazują tego spokoju, który powinien przeważać w wszystkich aktach publicznych, a mianowicie w aktach oskarżenia.“

„Teraz wprawdzie mamy przed sobą zbrodnię o wiele cięższą, dla której trzymają posłów w więzieniu; ale w tym się przecież wszyscy mówcy zgadzali, tak w komisji jak w iz-
bie, że ciężkość zbrodni wcale nie może czynić różnicy w za-
stosowaniu artykułu 84. Szanowny poseł Simson, główny re-
prezentant większości komisji a mniejszości w tej izbie, rzekł był nawet:

„Nikt nie może zaprzeczać prawa uwolnienia z wię-
zienia na mocy artykułu 84, nawet zbrodniarza stanu i mordercy własnego ojca.“

zestawienie, którego, panowie, ja bynajmniej bronie nie myślę, bo nieznam przypadku, w którym izba mogłaby czuć się znie-
woloną do wstawienia się za mordercę własnego ojca, samo już bowiem podejrzenie takiej zbrodni wystarczyłoby do puszczenia wolnego biegu śledztwu. Ale, panowie, z orzeczenia posła Simsona pokazuje się, że zupełnie uznaje prawo arty-
kułu 84, co do zbrodni stanu. Tylko, powiada on, potrzeba powodul! Otóż, panowie, jeżeli tutaj powód prawniczy ma na myśli, powiem, że w takim razie artykuł 84 byłby złudzeniem, boć w sprawach sądowych jest zasada, że co nie jest w aktach, tego wcale niema na świecie. Jeżeli zatem sąd po prostu nie chce dać odpowiedzi, wtedy niema powodu bo niemogę niczego z akt wydstać. Zatem sąd który odpowiedzi odmawia, zawsze miał stanowisko korzystniejsze niż izba. Ale jeżeli powód nie ma być tylko prawniczy, mogą wytrząść z rękawa mnóstwo powodów, dla których nie możemy dać wotum zaufa-
nia sądowi lub zarządowi sprawiedliwości, na tej tylko podsta-
wie, iż mamy tu przed sobą uchwałę senatu oskarżającego ka-
mergerychtu. Do zaufania braknie nie mniej jak w wszystko.

„Co szanowny referent poseł Rhoden, powiedział o władzy po-
znańskiej, zwłaszcza jeżeli ma naprzeciw sobie Polaków.

(Bardzo prawdziwie!)

„Na to panowie, nie trzeba mi długo przytaczać przykła-
dów. Przypominam wam całą stronniczość w pojmiowaniu sprawy polskiej ze strony naszego rządu. Przypominam wam konwencyę, przypominam liczne przypadki kolluzyi z Rosya-

nami, przypominam landrata p. Jounga, który wpadł w formalne delirium, ponieważ wielkie czyny rosyjskich władzców odbie-
rały mu sen!

(Wesołość.)

„Wreszcie, panowie, sąd specjalny jest dla mnie powo-
dem niedowierzania, mimo powodów, które przeciw niemu przytoczył poseł Simson. Powiada on, że nie należy występo-
wać przeciwko temu, co już raz stało się stosownie do konsty-
tucyi.

„Świeci on nam przykładem Anglii. Ot, panowie, ilekroć mowa jest o Anglii, pokazują nam Debet, ale kiedy chwytamy za Habet, na której to stronicy są zapisane wielkie prawe udzielne izby, kartę nam usuwają z przed oczu, mówiąc: nic to dobrego dla stosunków niemieckich.

(Bardzo prawdziwie!)

„Ale, panowie, przecież my wcale nie chcemy występować przeciwko kamergerychtowi, z drugiej strony jednak nie mo-
żna od nas żądać, aby sąd specjalny, ponieważ już istnieje, po-
siadał także nasze zaufanie; tak samo możnaby od nas żądać, byśmy mieli zaufanie do izby panów, ponieważ ta już prawnie istnieje.

(Bardzo trafnie! Wesołość.)

„Dalej nam przytoczono, że kamergerycht ma wielką histo-
ryę; alec ma on i nową historyę.

(Bardzo trafnie!)

„A ja temu nie winien, że mam pamięć, która mi tę histo-
ryę przypomina.

(Wesołość.)

„Dalej powiedziano, iż właśnie przyzwyczajenie i ciągle zajmowanie się sprawami karnymi, dają sumiennosc i rozsadek. Panowie! moje krótkie doświadczenie przy sądach karnych i to czego mnie uczy psychologia, nasuwa, iż jest przeciwnie. Przyzwyczajenie rodzi rutynę, a sędzia, jeżeli dzień w dzień z pomiędzy tylu oskarżonych znajduje cztery piąte winnych, mimo woli przychodzi do tego, że przypuszcza w swęj myśli winę, zamiast przypuszczać przeciwnie.

(Bardzo prawdziwie! Zaprzeczenie.)

„Panowie! Jest to historya wszystkich sądów specjalnych i stwierdzają to zdanie dzieje poczynszy od lorda marszałka Jeffries za Jakoba II, aż do trybunału rewolucyjnego w Pa-
ryżu, trybunału de la terreur blanche za Burbonów, aż do osławionej komisji śledczej centralnej w Moguncyi.

„Więc, panowie, pierwszym powodem jest: Niema zaufa-
nia, by zadowolnić się samą uchwałą oskarżenia i uwięzienia. Dwakroć żądano bliższego uzasadnienia i nie otrzymano go, a nawet sposób dania go za tym przemawia, byśmy wrócili posłów uwięzionych powiatom, które ich wybrały. Nasamprzód mówi kamergerycht:

„Przedewszystkiem pozwalamy sobie nadmienić, że wedle praw obowiązujących nie uważamy za rzecz do-
zwoloną udzielić objaśnień z dotychczasowych działań śledztwa przedwstępного, celem komunikowania ich owęj komisji.“

„Otóż, panowie, p. minister przeciwnie nadmienił, że sąd jest dominus litis; zatem wedle jego zapatrywania wolno są-
dowi zrobić co mu się podoba, bo wyraźnie do niego nas odesłał; dla tego byłoby arcypożądaniem, gdyby sąd był przyto-
czył te prawa, które mu zabraniają udzielić nam objaśnień. Zdaje się, iż sąd zgola nie zwrócił uwagi na artykuł 84 konstytucyi.

„Nadto,“ powiada sąd, „w tej chwili niepodobna mieć pogląd zupełny na sprawę.“

„Ależ, panowie, przecież sąd w ręku ma denuncyacyę i po-
wody, które wydział oskarżający skłoniły do wyrzeczenia wię-
zienia. Tych przecież nam można udzielić.

„Mówi on dalej:

„Nie można teraz oznaczyć z pewnością, jakie fakta

Kalendarze poznańskie na rok 1864.

Jakie stanowisko zajmują kalendarze u nas, wiadomo ka-
mu, co nieco bliżej z życiem szczególniejszym jest ob-
myślony. Stanowią one dla znacznej części publiczności
wie wyjątkową karm literacką, kalendarz bowiem, jest pierw-
podstawą corocznych nabytków literackich każdej niemal
szkółki; w większej liczbie przypadków razem z jakąś gazetą
owaj cały zakres literackiej działalności wielu i jedyny śro-
nabywania nowszych pojęć, oraz postępowania razem z in-
w rozwoju umysłowym. Ubożuchne to zaprawdę źródła,
kiedy się na takich tylko wielka część naszej społeczno-
ogranicza, bo czas jeszcze niejaki uplynie, nim kalendarze
odpowiedzą na najważniejsze kwestye swego czasu i ro-
sumarycznego przeglądu przedstawia, co w ciągu ubie-
roku dokonaniem zostało na polu nauki, przemysłu rol-
nego, oraz innych gałęzi wiedzy, wybierając i rozjaśniając
co najcenniejsze, oraz najbliższej ich czytelników obcho-
ajem encyklopedyi, ani podobna, by jeden kalendarz obej-
ał to wszystko, bo nie wszystkie postępy, nie wszystkie
prze nauki, przemysłu, administracyi itp. każdego obcho-
Podział pracy winien być w układzie kalendarzy naszych
prowadzony, nie nagromadzając w jednym zbyt wiele różno-
nych rzeczy, przynajmniej jedna gałąź wiedzy lub przemy-

ślu powinna być w każdym dostatecznie obrobiona. Zobaczymy
o ile powyższym warunkom odpowiadały cztery na rok 1864
wydane kalendarze polskie w Poznaniu.

Pierwszy okazał się wydawany od lat kilkudziesięciu nak-
ładem i czcionkami drukarni Deckera: Kalendarz pol-
ski i gospodarski. Zwyczajem oddawna przyjętym w ka-
lendarzu tym są zawsze reprezentowane trzy działy stanowiące
część jego stałą. W dziale pierwszym spotykamy kalendarz
kościelny ułożony czerwonymi literami, jakiemi oznaczone
są nazwy miesięcy, i dni świątecznych, kalendarz Żydów, od-
miany księżycy, w dodatku wyszczególnienie planet i nieodzwone
przepowiednie stanu powietrza, oraz wzmiankę o przypada-
jących w tym roku dwóch zaćmień słońca, co stanowi całą
część jego astronomiczno-meteorologiczną. W części drugiej
pomieszczone są cztery małe powiastki i dwa opisy: Pragi
i kaplicy królewskiej w katedrze poznańskiej, z dołączeniem
siedmiu drzeworytów. Ostatni dział nakoniec stanowi wy-
szczególnienie tegorocznych jarmarków.

Drugim z kolei wyszedł nakładem Merzbacha: Kalendarz
domowy, który rozpoczyna część astronomiczno me-
tereologiczną, część drugą stanowią cztery artykuły, jak:
o ujęciu Zyg. Sierakowskiego, Juliana Bartoszewicza monogra-
fia Modliszowskich, z francuskiego p. Boutigny o ogniotrwa-
ści ciała ludzkiego, i obszerniejsza popularna pogadanka
o księżycu.

Także nakładem Merzbacha okazał się: Antoniego
Rosego kalendarz gospodarski ułożony przez Józefa

Mrozińskiego. Publikacja ta na wzór I części niemieckiego
kalendarza rolniczego Mentzla i Lengerkego znana ziemianom
wielkopolskim z ubiegłych lat dziesięciu, jako niezbędny kon-
tatnik w większym gospodarstwie. Kalendarz ten zupełnieby
odpowiedział stawionym powyżej warunkom, gdyby równie
jak niemiecki posiadał dodatek miesięczny obejmujący w sobie
najnowsze prawa, wynalazki i postępy rolnicze.

Ostatni nakoniec pojawił się Kalendarz poznański
także nakładem Merzbacha. Co do zewnętrznej strony zaleca
się ten kalendarz pod względem czystości druku. Nierozbie-
ramy bliżej dwóch pierwszych artykułów, jako to history-
cznego opisu krótkiego hetmaństwa Jana Wyhowskiego i po-
wiastki „Ojciec z XVIII wieku“; głównie nas zajmowały osta-
tnie: „Kilka obrazków z powstania polskiego w r. 1863.“
Autor tych obrazów, poczęści naoczny świadek opisanych wy-
padków, językiem jasnym, przystępnym a potoczny nad-
zwyczaj żywo i gorąco przedstawia nam wzburzenie umysłów
w Warszawie w styczniu roku ubiegłego, brankę i początki
powstania; postać Langiewicza, jego obóz w Wąchocku i Gosz-
czy i odjazd z pod Włocławca. Potyczki pod Mieczownicą, Ol-
szową, Nową Wsią, Brdowem, Ignacewem i śmierć Kaź Unruga
pod Kołem wypełniają obraz trzeci. Obraz czwarty maluje
nam zwycięskiego Narbutta wśród litewskich borów i śmierć
jego zdradną sprowadzoną ręką. Ostatni wreszcie obraz po-
święcony jest wyprawom Miniewskiego, Mierosławskiego i Jor-
dana z Galicyi w Krakowskie.

i dowody (Beweismittel) co do owego przedsięwzięcia są w ręku.“

„Innemi słowy, panowie, czytając między wierszami: oprócz deuncyacji w ogóle nic niema, a przynajmniej nic ważnego.“

„Od tego jednak nie zawisł udział posłów Sulerzyckiego, Niegolewskiego, dra Szumana i Zubieńskiego, i dla tego nie można z pewnością osądzić, o ile są obciążeni.“

„Tymczasem już ich o to uwięziono.“

„Wreszcie także przedwczesne komunikacje z akt byłyby szkodziły zapewne przebiegowi postępowania, zwłaszcza ponieważ one, jeżeli mają dać pogląd, nie mogłyby się ograniczyć na owych posłach.“

„Tak daleko sięgających żądań nigdzie nie postawiono sądowi. Komisya bynajmniej nie powiedziała, iż żąda zupełnego wyводу sprawy ze wszystkimi w nią wplątanymi spólnikami.“

„Wedle zapewnienia naczelnego prokuratora, śledztwo ma do walczenia z największymi trudnościami, ponieważ oskarżeni twardo zaprzeczają, i ponieważ interes polskiej ludności sprawa, i prawie niepodobna uzyskać prawdziwe zeznania od świadków których mamy.“

„Innemi słowy: oskarżeni zaprzeczają, świadkowie nie chcą zeznawać, a to pewnie ma znaczyć: nie mamy własnie nic,“

(Bardzo trafnie.)

a potem powiada kamergerycht:

„Obawiać się należy, iż te prawu przeciwnie zabiegi mogłyby się ułatwić, gdyby dano żądane objaśnienia.“

„Ot, panowie, zkadże to wie sąd, jeżeli w ogóle nie wie, że takie zachowanie się świadków sprzeciwia się prawu, zkadże wie że świadectwa tych świadków kłamliwą? Jeżeli się dowiemy co powiedzieli świadkowie, jakże to może świadków utwierdzić, gdyby przypadkiem o tém znowu się dowiedzieli z tajnej komisji, jakże może utwierdzić w rzekomém kłamstwie lub nie? Słowem niepojmuję jak kamergerycht może się wzbraniać, ale bardzo dobrze pojmuję, że z tego oświadczenia kamergerychtu sprawa uwięzionych wychodzi korzystniejszą. W sprzeczności z tém powiada p. minister sprawiedliwości, że dany jest pogląd ogólny i że ogólna część oskarżenia już gotowa. Pytam was, dla czego nie można przedłożyć nam ogólnego poglądu, zwłaszcza na posiedzeniu tajnym? Każdemu, kto się trudni sprawami karnymi, wiadomo że niepodobna, by to sprawie mogło zaszkodzić. Całość sprawa wrażenie, jakoby kamergerycht chciał wyjaśnić izbie jej stanowisko.“

„To jest drugi z żądanych powodów do żądania, by więzienie zniesiono.“

„Trzecim jest licencya którą sam rząd dał oskarżonym, jakoto podróże za granicę, u jednego areszt domowy, areszt miejski, areszt w Charité u drugiego, i nikt ma nie przekona, że jeżeli p. minister sprawiedliwości powiada iż zawsze przytém pilnują należycie, pilnują w taki sposób, by niemogła nastąpić kolluzya, której się obawiają.“

„Czwarty powód jest ten, że jeżeli nam sądy niechęć udzielić informacji, mamy prawo sięgnąć po to, co jest publiczném, a rzekłbym jest powszechnie wiadomém. Dzisiaj, gdzie mamy telegrafy i gazety, 200 ludzi nie podejmuje usiłowań oderwania Prus Zachodnich i Poznańskiego od Prus w taki sposób, iżby o tém publiczność dość dobrze nie wiedziała. Ot, panowie, cóż przeniknęło do publiczności? Przeniknęło, że lud polski w Królestwie Polskiem prowadzi walkę śmiertelną o swoje prawa najświętsze, o wyswobodzenie się z pod narodu obcego i barbarzyńskiego. Rodacy jego w Prusiech są oświeceni i zobowiązani i zobowiązani honorem do pomocy. Taka pomoc nie jest zbrodnią stanu, ale przekroczeniem, o ile mi wiadomo. Panowie! W gorączce tej walki eksterminacyjnej w Polsce samój rząd narodowy, jak to zwykło się dzieć w takich okolicznościach, gdzie zapal się wyteża, wywiesił chorągiew największą i na niej zapisał: „Cała Polska ma być, Polska w granicach r. 1772!“

„Ot, panowie, wierzycie że Polak, Polak pruski lub galicyjski, z tego powodu, ponieważ tam wydano program nieogólny, w obec swego sumienia, w obec swego honoru, w obec swego narodu, byłby usprawiedliwiony, gdyby powiedział: Nie, to możłoby sprowadzić powikłania, od tej sprawy należy mi się cofnąć, nie mogę teraz już pomagać moim braciom umiaramym? Mniemam, że w taki sposób ani przed sobą samym, ani przed własnym narodem nie mógłby się usprawiedliwić. Zbrodnią zaś stanu, którąby ztąd można wydedukować, że Polak pruski pomaga rodakom swoim w Rosyi, którzy ustawili program obejmujący także pruskie prowincye, nazywam sztucznym, i dla tego usuwać jeszcze dłużej powiatom wyborczym ich reprezentantów, nie mogę zgodzić z mém sumieniem. Ale, panowie, przyjąć, że podczas kiedy 200,000 Rosyan gna biednych Polaków rosyjskich przez bory i pola, teraz pruscy Polacy zamiast starać się o to, jakby pomógł rosyjskim swym braciom, mieli się zbierać i radzić i gotować do oderwania dwóch pruskich prowincyi, to jest myśl tak szalona, tak nieprawdopodobna, że mi na to zaiste potrzeba większego dowodu jak akt oskarżający kamergerychtu, bym temu uwierzył. Ale p. minister sprawiedliwości powiedział nam, iż idzie o 70 uwięzionych i że innym wyrządziłaby się szkoda, gdyby trzech ich spółuwięzionych wyjęto z pod śledztwa. Mniemam, i wy wszyscy ze mną podzielicie to zdanie, że drudzy spółwięźniowie, gdyby mogli, zapewne z radością zgodziliby się na uchwałę, aby posłów tych wrócono powiatom które ich wybrały, a ponieważ jak wiadomo naród polski tak silnie trzyma ze sobą, mniemam że ci panowie, którzy wniosek podali, nigdyby go nie byli podali niebędąc pewnymi przyzwolenia reszty uwięzionych.“

(Przyzwolenie frakcyi polskiej.)

„Powiedziano że to rzecz tendencyjna, i że trzeba powiaty wyborcze odzwyczaiać od tego, jeżeli więźniów wybierają na posłów. Panowie, gdyby tak samo jak w r. 1848 Waldeck, Temme lub inni posłowie o zbrodnią stanu byli uwięzieni przed

wyborami, a dawne ich powiaty bielefeldzki i berliński byłyby ich znowu wybrały, czyżbyście to nazwali rzeczą tak nagannie tendencyjną, czyżbyście owszem nie powiedzieli, że to jest protestacja uprawniona i wotum zaufania należące się mężom które przez to im się daje? Panowie, czem mężowie ci są dla pruskich okręgów wyborczych, tém Polacy są dla okręgów wyborczych polskich. Są oni, a to czwarty mój powód, przywódcami sprawy świętej i swego ludu, a czy kto ma sympatyje czy antypatyje do polskiego narodu, czy kto się obawia że oswobodzenie Polski szkodzi dla Prus przyniesie, czy przeciwnie; każdy kto serce ma w łonie, musi pełen podziwu z dreszczem uszanowania zastanowić się przed ludem, który bez różnicy stanu, wieku i płci rzuca się w walkę eksterminacyjną i cierpi katusze takich dręczycieli, przed którymi bliźnieje sława Alby i Haynaua.“

„Panowie! jeżeli rząd nasz, tak tendencyjny, jedyne wielkie mocarstwo w Europie, które wzgardziło przyłączyć się do interwencji Europy w imieniu ludzkości i cywilizacji, jeżeli taki rząd Polaków w Poznańskim organizujących pomoc dla swoich rodaków w Rosyi, każe więzić i powiada że to zbrodnia stanu względem kraju pruskiego, wtedy, panowie, żądajcie dla tych wszystkich powodów silniejszego dowodu na takie twierdzenie, jak sam mandat uwięzienia wydany przez sam sąd specjalny. Postępowaliśmy z wszelką ostrożnością, dwa razy żądaliśmy dalszych objaśnień, mamy prawo ich żądać, a nie otrzymaliśmy ich. Zatem, panowie, przychylcie się do wniosku Polaków i do poprawek wniesionych: uchwalcie zniesienie więzienia czterech posłów polskich i zwróćcie ich powiatom co ich wybrały.“

(Żywe bravo na lewicy i z frakcyi polskiej.)

NPan raczył dotychczasowemu prezesowi rejencyjnemu w Bydgoszczy baronowi Schleinitzowi powierzyć miejsce opróżnione prezesa rejencyjnego w Trewirze.

Berlin, 23 stycznia. Król dziś przyjmował pułkownika i fligeladjutanta Tresckowa, który zameldował się po powrocie z Warszawy.

Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej 275 przeciwko 51 głosami zmiennymi odrzucono pożyczkę 12 milionów i przyjęto 145 przeci 105 głosami rezolucyą Schultzege i Carlowitza, w formie następującej: „Izba poselska zechce uchwalić: Zważywszy 1) że Prusy społem z Austryą w związku niemieckiego oświadczyły, iż pomimo uchwały związkowej z dnia 14 bm. wykonują zajęcie Szleswiku jako wielkie mocarstwo; 2) że królewski rząd takim krokiem faktycznie rozłącza Prusy z związkiem niemieckim w chwili, gdzie większa część rządów niemieckich stara się pilnować prawa i interesu Niemiec; 3) że kierunek polityki prusko-austriackiej nie może mieć innego skutku, jak oddanie po raz drugi Księstw Danii; 4) że zagrożone pogwałcenie wyzywa uprawniony opór reszty państw niemieckich, a przeto wojnę domową w Niemczech — izba poselska przeciwko temu postępowaniu rządowemu najuroczyściej protestuje i oświadcza: że będzie mu się sprzeciwiać wszystkimi środkami, którymi rozporządza.“ P. minister Bismarck występując przeciwko lewicy izby, przypomniał pomiędzy innymi anegdotę dawniej często przytaczaną z okoliczności nad obradą podatku gruntowego. Jest to pismo króla Fryderyka Wilhelma I do członka stanów wschodnio-pruskich przy zaprowadzeniu podatku gruntowego, w którym było powiedziano mniej więcej: „Co ja niszczyć, to jest niepozwalam junkrów, ustanawiam la souveraineté comme un rocher de bronze.“ Panowie! kończył p. minister, rocher de bronze i dziś stoi silnie; jest on fundamentem pruskiej historii, pruskiej chwały, pruskiego wielkiego mocarstwa i królestwa konstytucyjnego. Tej skały śpiżowej nie będziecie mogli poruszyć waszym nationalvereinem, waszemi rezolucjami, waszém liberum veto! Słowa te, które Kreuz ztg zaleca pilnej rozwadze, wzbudziły bravo po stronie prawej, syki na lewicy.

Wrocław, 23 stycznia. Dziś przybył do Wrocławia pierwszy nadzwyczajny pociąg z wojskiem austriackim. Są to strzelcy styryjscy, w liczbie przeszło tysiąca. Umieszczono ich po koszarach.

* Królewiec, 23 stycznia. P. Bolesław Chotomski, wróciwszy z więzienia berlińskiego dnia 19 bm. do Królewcza, znowu dnia 21 stycznia z rozkazu sądego śledczego kamergerychtu p. Krügera został uwięziony i osadzony w więzieniu kryminalnym królewieckim. Wypuszczenie p. Chotomskiego z Berlina nastąpiło dnia 16 stycznia za kaucyą; kaucyji tej jednakże podobno nie zwrócono jeszcze po tém trzecim już jego uwięzieniu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 stycznia. Dzisiejszy organ urzędowy ogłasza adres mieszkańców tutejszych z 4 cyrkułu opatrzony 2216 podpisami samych niemal starozakonnych.

W Siedlcach powieszono 5 b. m. Rudolfa Freitaga, podanego pruskiego, za udział w powstaniu. W Włocławku powieszono 16 b. m. Henryka Luckota, Ignacego Czekarskiego, Teofila Raczkowskiego i Walentego Kapczyńskiego. (Porównaj z korespondencyą z Włocławka. P. R.)

Z Warszawy wywieziono 18 bm. nowy transport więźniów w liczbie 300 na wygnanie.

Rząd narodowy wydał wczoraj jako w rocznicę powstania odezwę do narodu.

— Z teatru wojny donosi Chwila, iż się potwierdza wiadomość o zwycięstwie Rębajły pod Daleszycami, które spłonęły w czasie walki. Leniewski objął dowództwo nad Litwinami pod nieodżałowanym Eitmanowiczem. Strata hr. Komorowskiego jest dotkliwą. Nieustraszonego w boju żołny ten oficer, odznaczył się już był znakomicie pod Grochowiskami, gdzie dowodząc częścią żuawów, nie mało do zwycięstwa się przyczynił. Wyleczony z ciężkiej rany, którą tamże otrzymał, by naprawić błąd popełniony pod Poryckiem, zbytnim uniesion

zapalem, rzucił się na nieprzyjaciela i wprowadzony w zasadzkę zginął śmiercią bohatera.

— Piszą ztąd między innymi do Chwili: Dla naszego uszczęśliwienia w oryginalny sposób pomnożono liczbę obrońców moskiewskiej ojczyzny. Środek ten cechują i gwałtownie potrzebę żołnierza i stanowisko Moskali w Polsce. Corocznie zbiera się znaczna liczba dymisyonowanych i urlopowanych żołnierzy na podwórze zamkowe w dzień moskiewskiego Nowego roku, niby z powinszowaniem, a właściwie, aby dostać par rublu srebrem. Są to po większej części stróże, woźnice i wyrobnicy. Objasnić muszą, że urlopowani, czyli mający „bezroczny odpuski, uważają się w Rosyi prawie za dymisyonowanych bo powołują ich tylko w razie naglącej potrzeby. Obecnie powoływani byli kilkakrotnie, ale nie chcą się zgłaszać; niedawno oberpolicmajster ogłosił kilkadziesiąt nazwisk tych ludzi, aby zgłosili się niby we własnym interesie do policyi, ale i to nie skutkowało. Otóż ci ludzie dali się teraz złapać na rubla; nie przypuszczając nic złego, zgromadzili się jak w inne lata przed zamek i weszli na podwórze. Tam wyszedł do nich oficer i zaczął robić tak zwaną perekliczkę, to jest pytał każdego o imię i nazwisko, pułk itp. Dymisyonowanych stawiał po jednej stronie urlopowanych po drugiej; jeszcze się nie domyślił niczego złego, myśleli, że to wszystko przygotowania do rozdania się mających rubli. Nagle z jednej i drugiej strony bram okazało się wojsko i otoczyło oddział odsortowanych urlopunków. Ze dwudziestu spostrzegli zdradę zdążyło uciec, alstu kilkudziesięciu zostało otoczonych. Wtedy oficer wszedł w kółko oświadczył im, że cesarz prosi bardzo, żeby jeszcze służyli i zaraz kazał ich odkonwojować do cytałeli; tam trzymają ich w zamkniętych koszarach, do dalszej przesyłki.

Szczęśliwy kraj, gdzie i deputacye wiernopoddane i obrońcy ojczyzny i pieniądze jednako wym się dobywają sposobem! Przyznać należy jednolitość systemu moskiewskiego.

Niesłychany gwałt i samowola Rydzewskiego komisarza X cyrkułu, może mu nareszcie na złe wyjdą. Nie zaszkodził mu okropne obicie różgami ciężarnej kobiety, kiedy jeszcze był komisarzem VIII cyrkułu; owszem jakby zachęcony powodził niem, dopuszczał się dalszych bezpraw i kazał bić lub sam, kogo mu tylko przyprowadzono, bez żadnych przyczyn. Donosiłem kilka dni temu o studentce, któremu kazał dać różg bez żadnego powodu, o drugim malcu obitym o latarkę, ale podobnych wydarzeń było bardzo dużo. Dozorcę swego cyrkułu zbił również tak, iż tenże ciężko jest chory, pewnego reżnika skatował najokropniej; nareszcie kilka dni temu przeprowadzono do niego dwie kobiety Moskiewki. Nie chciał wierzyć, iżby rzeczywiście były Moskiewkami, powiedział, tylko umieją po moskiewsku i chcą mu się wysłiznąć; kazał dać po kilkanaście różg. Nad Polakami wolno bezkarnie pastwić, ale Moskale mają protekcyą. Sprawa doszła do Berga, a Rydzewski ma dostać dymisyą i iść pod sąd.

Aresztowania w dzień i w nocy nie ustają. Oto nowy pociąg jeńców: Gustaw Karol dymisyonowany junkier; Falaszewski Leon rządca domu, ks. Jakób Świątkowski, Ejbelt Ldwik artysta dram.; Goldman Andrzej zawiadowca stacyi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Henryk Nowakowski urzędnik rządu gubernialnego, Jan Wołoszyński aplikant sądowy, Antoni Niwiński, urzędnik Tow. Kred., Frej Zygmunt, Wernik urzędnicy, pani Cieszkowska, Krzyżtoporski Wacław przy ojców, Herman Juliusz kupiec, Klejnadel kupiec. Szczególniej bawili dze wielu szewców wzięto w ostatnich czasach, między innymi Kuczyński Wojciech, Tworowski Józef, Morle Jakób czeladnik, Wyżykowski majster, Makowski Józef, Mejer Józef czeladnik, Tarasiewicz Tomasz majster, Brygniański Franciszek majster, wraz z żoną Józefą, Puchniewski Kazimierz czeladnik, Zarecki Feliks majster, Minczewicz Jakób czeladnik. Oprócz tego imierzemieślnicy: Żychliński Michał majster kowalski, Pętkowski Aleksander czeladnik bronzowniczy, Eisbrenner Wilhelm kowal, Więckowski Jakób kowal, Nowicki Walenty kowal, Szneider Aleksander kowal, Zalewski Jan fotograf, Galicki Florjan kowal. Flame Benjamin krawiec i wielu innych.

Od granicy Królestwa, 23 stycznia donoszą do Brezgu, iż wczorajszy pociąg osobowy, zwykle o godzinie 9 wczorazem przybywający do Sosnowca, nie nadszedł wcale, z Radomska powrócił do Warszawy. Przyczyną zdarzenia tego było, iż oddział powstańczy złożony z 500 ludzi, którzy się znajdowali wzdłuż drogi żelaznej, pomyjował w kilkunastu miejscach szyny i niszczył telegraf między Częstochową a Warszawą. Szkody poczynione przeciw natychmiast naprawiono.

— Z nad granicy tj. z Maczek piszą do Chwili o kilku sprawkach dowodzących, jak Moskwa pojmuje prawa między narodowe. Otóż w tych dniach porwali Moskale bogatego z Galicyi włościanina Marcina Sośnierza, od którego jak zdaje się wzięto spodziewają się okupu, a związawszy go, wzięli z terytorium austriackiego do Królestwa. Poprzednio aby schwycić ostrożnego kmiotka zwabili pod pozorem zaproszenia na chrzciny jego żonę, po którą, gdy się udał, wpadł w pułapkę. Inną razą kazał oficer żandarmeryi moskiewskiej rozebrać nadstraznika austriackiego, towarzyszącego cięgowi aż do granicy, prawie do koszu, szukając u niego czego podejrzanym.

§§ Włocławek, 16 stycznia. Z wyroku sądu wojennego moskiewskiego ponieśli tutaj dzisiaj śmierć męczeńską szubienicy: Ignacy Czekalski, Konstanty Poznański, Ignacy Raczkowski i Henryk Luckot (ostatni pruski oficer dany). Wszyscy z podziwianą godną odwagą zakładali sobie w stryczki, a Poznański stojąc już na schodkach zawołał mocnym głosem: „Bądźcie zdrowi bracia! mam nadzieję, że wkrótce takwiesieć będzie. Temi słowy oburzony dowódca egzekucyjny, major Manturow krzyknął na oficerów, aby zdjęli delikwenta z wieszeli za nogi, na co mu z spokojnością odpowiedział niesławni, „milcz! nie do ciebie należy zmieniać wyroki!“ Usłuchawszy tego schodek przerwał słowa jego.

Z Lubelskiego, 19 stycznia piszą do Gaz. Nar.: 17 stycznia pojawiły się równocześnie w Hrubieszowskiem oddziały konne po kilkadziesiąt ludzi liczące. Jeden z poszedł od razu w głąb kraju. Drugi, pod dowództwem

morowskiego, wieczerał właśnie w poniedziałek w okolicy Tyszowic, gdy pikietę znać daly o pojawieniu się trzydziestu kozaków. Oddział cały wsiadł na koni i ruszył za nim w pogoń. Jak w nieszczernej wyprawie poryckiej dowódca okazał się wielką przezornością i obawą, tak obecnie puścił się za nadto śmiało i nieogłębnie za kozakami, i wprowadzony przez nich wpadł w zasadzkę. Konnica polska w pogoni wpakowała się w wąwóz, gdzie już po obu stronach piechota była ukryta. Straty ze strony polskiej były znaczne. Zginął sam Komorowski, nacierając na czele swego oddziału.

Drugi oddział przeszedł bez starcia zgręcznie w głąb kraju i połączył się z oczekującymi go oddziałami innymi, które, aby odwrócić uwagę Moskali od granicy, stoczyły były z nimi dniem przedtem żwawą i zwycięską niedaleko Zamościa potyczkę.

x Z Augustowskiego, 23 stycznia. Wczoraj ukazała się druku wana odezwa datowana z dnia 22 stycznia 1864, opatrzona pieczęcią drukarni narodowej województwa augustowskiego z herbem potrójnym noszącym obok litewskiej pogoni Michała Archanioła ruskiego. Odezwa ta drukowana przypomina, iż z dniem wczorajszym skończył się rok pierwszy powstania przeciwko Rosji, rozpoczętego z tak szczupłymi zasobami materialnymi, bo z nagiemi prawie pięściami przeciw despotyzmowi rosyjskiemu. Zwolennicy rosyjskiego despotyzmu okrzyknęli powstańców komunistami, kiedy rząd narodowy ogłosił uwłaszczenie kmieci; jedni teologowie przypisywali mu ateizm, drudzy ultramontanizm, kiedy rząd narodowy uchwalił równouprawnienie wyznań, ale naród prowadził dalej wytrwale dzieło rozpoczęte na nic się nieogładając, aż nareszcie po dziewięciu miesiącach walki z Moskwą, wyrzekł mocarz najpotężniejszy wyrazy o narodzie „spadkobiercy prawa zapisanego w historii.” Otóż prawo to palcem Boga zapisane w dziejach, ale nie w traktatach, w których o Polsce stanowiono bez Polski. Walka przeciwko Moskwie prowadzi się dalej, bez względu na to co powiedzą o niej dyplomaci lub ciała prawodawcze, aż do wyjarznienia z pod Rosji wszystkich krajów polskich. Dziś powstanie przeciwko Rosji posiada do walki większe zasoby niż przed rokiem, a za rok będzie jeszcze silniejsze. Taka mniej więcej jest treść tej odezwy w tysiącnych egzemplarzach rozpowszechnionej, z której widać, że mimo rządów Murawiewowych i Murawiewowych przechwałek walka przeciwko Moskwie trwa nieprzerwanie, pod każdą formą i trwać będzie do końca.

Z odezw nieco dawniejszych w niezliczonych egzemplarzach krążących po kraju, zasługuje na uwagę drukowana odezwa rządu narodowego wydana w Warszawie dnia 1 stycznia, opatrzona wielką pieczęcią, także z herbem, gdzie obok pogoni jest ruski Michał archanioł. Odezwa ta obszerna napisana w stylu bardzo prostym i przystępnym odzywa się do włóścian w ziemiach polskich pod rządem rosyjskim i wyklada jasno przyczyny moskiewskie wyrządzone polskiemu narodowi; daje na wstępie króciutki pogląd historyczny tłumacząc jak się stało, że niegdyś w Polsce stan kmieci, który tylko rolę orał w obronie kraju dawniej nie brał udziału, poszedł w zapomnienie, jak Tadeusz Kościuszko podniósł moralnie stan kmieci, jak potem Moskwa, wciąż braci na braci, a kmieci na szlachtę przetrząsała, czemu Moskwa szczególnie ludzi rozumniejszych bogatszych chce wygubić, jak choć siłą wieśniakom obiecywała, nigdy nie dotrzymała, nie robiąc nic dobrego, podczas kiedy rząd narodowy ludowi polskiemu w prowincjach Rosji przypadłych zapewnił własność i wszelkie prawa uczciwe; jak Moskwa prześladowa nawet wiary; jak dla tego przeciw Moskwie toczy się walka. Wspomina potem odezwa, jak narody najświetlejsze przekładały Moskwie aby się upamiętała, ale narównież, jak sam Ojciec św. trzyma o Polakach, jak cesarz Franciszów, wręście kończy praktycznym zastosowaniem i wyrazem nadziei niezłomnej.

FRANCYA.

Paryż, 21 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu ciała prawodawczego p. Picard mówił przeciw ustawie o bezpieczeństwie powszechnym i dekretowi z 8 grudnia 1851 roku, jako gwałtownemu wolności osobistej i zasadę rozdziału władz administracyjnych i sądowych. Ustawy te, wedle p. Picard, tworzą dowolne przestępstwa, z których uniewinnić się i oczyścić nie można, jak tego liczne dowodzą przykłady. P. Rouland usprawiedliwiał ustawę i wykazywał, że ma ona swe źródło nie tylko w konieczności i zdrowym rozsądku, ale także w sprawiedliwości i uszanowaniu wszystkich wolności; kończąc p. prezydent rady stanu dodał, że ustawa o bezpieczeństwie powszechnym nie będzie zaniechana aż do lutego 1865 roku, na którym to dniu sama przez się obowiązywać przestanie; zdaje się przyznajmniej, że rząd nie będzie potrzebował jej przedłużać. Przemawiał jeszcze w tej kwestyi p. Jules Favre, ale poprawkę zmierzającą do zniesienia rzeczonyj ustawy odrzuciła izba głosami przeciw 35. Przy dyskusji nad poprawkami dotyczącymi się wolności prasy przemówił z wielkim talentem, imponującym spokojem, nieprzeartą siłą logiki p. Jules Simon, który zachęcał do przyjęcia ustawy z lutego 1852 roku, wyszedł z walki moralnym zwycięzcą. Po mowie jego odczytano dyskusję do dnia następnego. Marszałek ciała prawodawczego oświadczył, iż rząd nadesłał do izby budżet na rok 1864. Dziś w południe wystrzał działowy z hotelu Inwalidów zapowiedział początek pogrzebu admirała Hamelin. Trumnę o 8 godzinie rano wniesiono na katafalk; o 11^{1/4} przybył arcybiskup paryski, a uroczystość żałobna rozpoczęła się. Za trumną postępowali dwaj admirałowie admirała, marszałek Vaillant, minister marynarki i inni. Cesarz i księżęta domu cesarskiego dali się zastąpić przez kilku wyższych wojskowych. Pożyczkę 300 milionów już wczoraj zupełnie pokryto; ale dziś jeszcze wielu ludzi podpisuje.

Paryż, 22 stycznia. Dziś jako w pierwszą rocznicę powstania Polacy tu mieszkający odprawili nabożeństwo uroczyste. P. Saint-Marc de Girardin prosił rządu o pozwolenie utworzenia kursu naukowego, z którego dochód przeznaczony na korzyść rannych Polaków. W ciele prawodawczym odpowiadał dziś p. Granier de Cassagnac na wczorajszą znakomitą mowę pana Jules Simon. Cassagnac jest wielkim stronnikiem

ścieńsień prasowych, może dla tego iż jako dawny redaktor Globu ma zbyt w pamięci własne ekstrawagancje. Prasa wedle niego nie ma prawa do wolności, ale tylko do tolerancji, której granice określać winna administracja. P. Ollivier, który zabrał głos po Cassagnacu, dowiódł, iż prasa nie była główną przyczyną upadku rządów poprzednich. Lewica cofnęła swą poprawkę, a dyskusja toczyła się potem około poprawki frakcyi środkowej. Lecz i ta przepadła w skutek mowy pana Rouher, który lubo wyrażał nadzieję, iż w przyszłości otrzyma prasa większe swobody, na teraz potrzebę utrzymania dotychczasowej ustawy prasowej wykazywał.

WŁOCHY.

Turyń, 19 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej Crispi oświadczył, iż zainterpeluje rząd w sprawie Włochów oskarżonych o zamach na życie cesarza Napoleona. Crispi twierdzi, iż żaden z oskarżonych nie należał do tysiąca, którzy wyładowali pod Marsalą. Z Rzymu donoszą, że policya papieska przyaresztowała kilka osób, u których pomiędzy innymi znaleść miała listy Garibaldeggo. Komitet stronnictwa ruchu w Rzymie wydał odezwę, w której okazuje gotowość do wystąpienia czynnego przeciw świeckiej władzy papieża. Dziennik urzędowy rzymski napomina Słowian, a mianowicie Moskalki do powrotu do jedności wiary. Wczoraj papież przyjmując deputacyę z trzechset katolików złożoną, którzy z różnych krajów przybyli, by mu złożyć adres wierności i uległości dla stolicy s. i zaprotestować przeciw uzurpacyom świętokradzkim, oświadczył, że chce pozostawić bez uszczerbku własność kościelną swym następcóm, i że przeto nie zezwoli na żadną ugodę, zmierzającą do celów przeciwnych. Ojciec s. ufa nie sile broni, ale Opatrzności, która jest opiekunką sprawiedliwych.

Turyń, 21 stycznia. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, zwracając ich uwagę na agitacyę stronnictwa ruchu, które zamierza przywłaszczyć sobie prawa królewskie i parlamentu, udając jakoby tajemnie było od rządu wspieranem. Ministerstwo postanowiło wykryć te zabiegi i sflumieć wszelkie usiłowania tego rodzaju; prefekci zaś powinni używać całej surowości prawa i skrzętną mieć baczność na wszystko.

SZWECYJA I NORWEGIA.

Sztokholm, 9 stycznia. W kołach politycznych, mianowicie rządowych, zmniejsza się jak piszą do K. Öln. Ztg interes w utrzymaniu całości państwa duńskiego coraz więcej. Jeszcze nie zupełnie znane są powody, które skłoniły króla do zawarcia zeszłego lata umowy z Danią ku obronie jej integralności i niewiadomo dla czego po śmierci króla onych umów nie ratyfikowano. Nie omiły się wszakże nikt w przypuszczeniu, że przychylność Duńczyków dla Szwedów ożywiła się, i że wzrosło między nimi przekonanie, iż Dania tylko wespół ze Szwecją może zmierzyć się z Niemcami. Po śmierci króla Fryderyka VII, kiedy nowa dynastia wstąpiła na tron, stronnictwo zmierzające do unii skandynawskiej nie może szczerze popierać Krystyana IX, który jako Niemiec z urodzenia nie zdolny jest zdaniem Skandynawów kierować czysto duńską polityką. Coraz więcej podnoszą się głosy w Szwecyi szczególnie za połączeniem Danii ze Szwecją, a oddania Holzacyi Niemcom. Z tego też powodu wojennie usposobiony Aftonbladet oświadcza się przeciw wspieraniu Krystyana. Przy serdecznych stosunkach dworu szwedzkiego z cesarzem Napoleonem, można przypuszczać, iż obecna polityka Szwecyi zostaje w związku z intencjami cesarza.

O tym przedmiocie piszą też z Paryża do Kreuz Ztg: „Jasna rzecz, iż utworzenie skandynawskiego mocarstwa pod berłem króla szwedzkiego byłoby wielce pożądane dla cesarza, który zresztą nie ma żadnych sympatyj dla teraźniejszego króla duńskiego. Byłoby przecież naiwnością mniemać, że cesarz nie myślałby równocześnie o kompensacyi, gdyby nastąpić miało absolutne odłączenie księstw od Danii. Ciekawem zresztą jest przysłuchać się rozmowom niektórych tutejszych kół politycznych, wśród których napotkać można stronników ks. Augustenburga. Widzą już w duchu księcia Fryderyka uznanym jako księżę Holzacyi, widzą duńską monarchię spadającą się i twierdzą na pewno, że król szwedzki oświadczył gotowość nadania domowi Glücksburskiemu w zamian za koronę duńską świętnej pozycyi, jaką np. zajmowali Konduszowie za Burbonów. Wiele wagi do tych gadanin przywiązywać nie można, ale należą one do kategorii symptomatów, które chociażby potocznie notować należy.”

Ostatnie wiadomości.

— W Kilonii oczekują przybycia księcia Fryderyka Karola pruskiego. Przybycia księcia nie meldowano jeszcze urzędowo, ale już przybyli do Kilonii urzędnicy z intendandantury, aby wybrać miejsce stósowne na mieszkanie dla księcia.

Ministerstwo szlezwickie ma objąć Johannsen, który uda się w tym celu do Kopenhagi.

Lód na Föhrdzie stają, tak iż parowce i okręta żaglowe przybývają blisko do portu.

Duńscy podobno z nad Ejdory wywożą różne sprzęty biurowe i publiczne koleją żelazną ku północy.

— Wielka deputacya holzacka, która bawi w Frankfurcie nad Menem, gdzie wręczyła bundestagowi adres za uznaniem praw ks. Augustenburgskiego, udała się w niedzielę 24 bm. do Monachium, aby królowi bawarskiemu podziękować za dotychczasowe popieranie sprawy holzackiej.

Londyn, 25 stycznia. Times ma nadzieję, iż pokój się utrzyma. Morning Post zaś pisze: Niemieckie mocarstwa odrzuciły propozycyę duńską względem sześciotygodniowej zwłoki; grozi więc wybuch wojny; Anglia bodaj będzie mogła pozostać neutralną, i będzie broniła z Francją, Rosją i Szwecją całości Danii.

Berlin, 25 stycznia. Izba poselska poleciła komisji budżetowej natychmiast zdać sprawę o sobotniej uchwale izby panów i przyjęła rezolucyę zaproponowaną przez komisję budżetową, która ogłasza, iż uchwała izby panów jest zgola nie-

ważną. Eulenburg czyta orędzie królewskie, aby prezes ministerstwa dziś o godzinie 3 zamknął sesyę sejmową.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 stycznia. Dzisiaj toczyła się w sali sądu przysięgłych w gmachu sądu apelacyjnego publiczna rozprawa przeciw znacznej części uwiezionych w twierdzy Winiarach, a oskarżonych o zakłócenie spokojności publicznej. Przewodniczącym miał być sędzia powiatowy Gross, który pełnił dotąd obowiązki pomocniczego sędziego śledczego sądu stanu.

— W zeszyły piątek rezerwy z Poznania ściągano do pułku 18 piechoty, do Grodka (Spremburg) Chociboża i t. d. Posener Ztg. powiada, że podobno mandaty powołujące całą landwerę pierwszego powołania, są gotowe.

— Jak słyszymy pomiędzy więźniami politycznymi trzymanymi w Poznaniu znajdują się także pp. Chodacki Witold i Chelkowski Ildefons i Miłkowski uwiezieni dnia 21 sierpnia w Pleszewie.

Przybyli do Poznania.

Dnia 25 stycznia.

BAZAR. Rzecznik Zawacki z Wierzenicy, kanonik Derszewski z Gniezna, wł. dóbr Koszutski z Modliszewka, Prądzyński z Błkupic, Niegolewski z Włociszewek, Chelmski z Polski, hr. Mycielski z Chociszewic, Radoński z Dominow, Moraczewski z Lennogóry, Łącki z Posadowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Dąbrowski z żoną z Winnogóry, bracia Mukułowscy z Kotlina, Młtcki z Osowic, Trzcicki z Warszawy. **HOTEL FRANCUSKI.** Wł. dóbr Trampczyński z Polwicy komisarz Dietrich z Buku, fabrykant Wiederer z Wrocławia, fabrykant Kinke z synem z Friedeberga, gospodarz Mangelsdorff z Magdeburga, kupiec Reinert z Bydgoszczy.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Baranowski z Gwiazdowa, Wichliński z Unii, Ponikierski, agronom Gajewski z Wiśniewa, proboszcz Sajdak z Mądrego obywatel Ziętkiewicz z Daków, Dzierżanowski z Głina.

HOTEL BERLIŃSKI. Kaczkowska z Gniezna, Parczewski z Osieka, wł. dóbr Nawrocki z Urbanicy, Schwanke z Woławy, komisarz Gropler z Miłastowa, miernik Schulz z Strzałkowa, kupcy Zadig z Wrocławia, Sello z Elbertfeldu, Steinbach z Srody, kapitalista Schachtmeyer z Landenberga.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 25 stycznia.

Zyto: na sty. i sty.-luty 27^{1/2}, luty.-marz. 27^{1/2}, marz.-kw. 27^{1/2}, na odstawę wiosenną 28^{1/2}, kw.-maj 28^{1/2}, tal. pl. Okowita: wyp. 9000 kw., na sty. 1^{1/2}, luty 1^{1/2}, marz. 1^{1/2}, kw. 1^{1/2}, maj 1^{1/2}, czerwiec 1^{1/2} tal. pl.

Berlin, 23 stycznia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu: 50—57 tal. pl. wedle jakości. **Zyto:** 81—83 funt. 35^{3/4}, na st. 33^{1/2}—^{3/4}, na sty. i sty.-luty 33^{1/2}—^{3/4}, na odstawę wiosenną 33^{1/2}—^{3/4}, maj-czerw. 34^{1/2}—^{3/4}, cze.-lip. 34^{1/2}—^{3/4}, lip.-sierp. 36^{1/2}, tal. pl. **Jęczmień:** 1750 funt. wielki 30—34 tal. pl. **Owies:** 1200 funt. w miejscu 22—23^{1/2}, pomorski 22^{1/2} pl., na sty. i sty.-luty 22^{1/2} tal. pl. **Jęczmień:** 22^{1/2}—^{1/2} pl., maj-czerw. 22^{1/2} tal. pl. **Groch:** 2250 funt., do got. 35—48, na paszę 35^{1/2} tal. pl. **Rzepak:** 83—85 tal. pl. **Rzepak:** 82—83 tal. pl. **Olej rzepiowy:** 100 funt., bezbecki, w miejscu 10^{1/2}, zmarszy 10^{1/2} tal. pl. **Styczeń:** 10^{1/2}—^{1/2}, na sty.-luty 10^{1/2} pl., luty-marz. 10^{1/2} tal. pl., kw.-maj 10^{1/2}—^{1/2}, maj-czerw. 10^{1/2}—^{1/2}, wrześ.-paźdź. 11^{1/2}—^{1/2} tal. pl., **Olej lniany:** 100 funt. bezbecki w miejscu 13^{1/2} tal. pl. **Okowita:** 3000, Trall. w miejscu bezbecki na st., sty. luty i luty-marz. 14^{1/2}—^{1/2}, kw.-maj 14^{1/2}—^{1/2}, maj-czer. 14^{1/2}—^{1/2}, czer.-lip. 14^{1/2}—^{1/2}, lip.-sier. 15^{1/2}—^{1/2}, sierp.-wrześ. 15^{1/2}—^{1/2} tal. pl. **Wyp. 4000 cent. zyta i 10,000 kw. okowity.**

Wrocław, 23 stycznia. Na targu:

	śred.	pośled.
Pszenica biała	64—66	62
„ żółta	58—60	56
Zyto	39—40	38
Jęczmień	35—37	33
Owies	28—29	27
Groch	45—48	42

Rzepak zimowy: 190—181—170 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak: 180—170—160 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak lato: 154—144 134 sgr. za 150 funt.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poślednia 10^{1/2}—^{1/2}, średnia 11^{1/2}—^{1/2}, wyborowa 12^{1/2}—^{1/2}, najpiękniejsza 13^{1/2}—^{1/2} tal. pl. **Koniczyna biała:** pośled. 10^{1/2}—^{1/2}, średnia 13^{1/2}—^{1/2}, wyborowa 27—18, najpiękniejsza 18^{1/2}—^{1/2} tal. placono. **Zyto:** 2000 funt, wyp. 3000 cent., na sty. i sty.-luty 30, luty-marz. 30^{1/2} tal. pl., kw.-maj 30^{1/2}, maj-czerw. 31^{1/2}, czerw.-lip. 32^{1/2} tal. pl. **Pszenica:** na sty. 47 tal. pl. **Jęczmień:** na st. 32^{1/2}, tal. pl. **Owies:** na st. 35^{1/2}, kw.-maj 36 tal. pl. **Rzepak:** na sty. 88^{1/2} tal. pl. **Olej rzepiowy:** słabo, w miejscu 10^{1/2} tal. pl., na st., 10^{1/2} tal. pl., sty.-luty 10^{1/2} pl., luty-marz. 10^{1/2}, marz.-kw. 10^{1/2} tal. pl., kw.-maj 10^{1/2}, maj-czerw. 10^{1/2} pl., wrześ.-paźdź. 11 tal. pl. **Okowita:** bez zmiany, wyp. 3000 kw., w miejscu 13^{1/2}—^{1/2} pl., na st. i st.-luty 13^{1/2}, luty-marz. 13^{1/2}, kw.-maj 14, maj-czerw. 14^{1/2}, tal. pl.

Szczecin, 23 stycznia. Na giełdzie. **Pszenica:** 85 funt., żółta w miejscu 50—54^{1/2}, 83—85 funt. żółta na sty.-luty 54, na odstawę wiosenną 53^{1/2}, maj-czer. 55 tal. pl. **Zyto:** mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 32—32^{1/2}, na sty. 33, na odstawę wiosenną 32^{1/2}—^{1/2}, maj-czerw. 33^{1/2}—^{1/2} tal. pl. **Jęczmień:** 70 funt. march., w miejscu 30 tal. pl. **Olej rzepiowy:** słabo, w miejscu 10^{1/2}, na sty. i sty.-luty 10^{1/2}, kw.-maj 10^{1/2}, tal. pl. **Okowita:** bez zmiany, w miejscu bezbecki 13^{1/2} pl., na sty.-luty 13^{1/2} tal. pl., luty-marz. 13^{1/2}, na odst. wios. 14^{1/2}, maj-czerw. 14^{1/2} tal. pl. **Olej lniany:** w miejscu z becką 13^{1/2}—^{1/2}, kw.-maj 12^{1/2} tal. pl. **Oliwa:** malska 18^{1/2}—^{1/2} tal. pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	25 stycznia 1864	
	od	do
	tal. sgr. fn.	tal. sgr. tr.
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.	1 20	1 27 6
„ średniej „	1 21	3 1 22 6
„ ordynar. „	1 17	6 1 18 6
Zyta ciężkiego „	1 5	1 6 6
„ lżejszego „	1 3	3 1 4
Jęczmienia dużego „	1 2	6 1 3 9
„ małego „	1	1 1 3
Owsa „	23	24
Grochu do gotow. „	1 7	6 1 8 9
„ na paszę „	1 3	9 1 5
Rzepiu zimowego „	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—
Rzepiu latoowego „	—	—
Rzepiku latoowego „	—	—
Tatarki „	—	—
Perek „	11	13
Masła, garn. „	2 15	2 20
Koniczynny czerw. „	10	11
Koniczynny biały „	9	13
Siana, cent. „	—	—
Słomy „	—	—
Oleju „	—	—
Spirytusu (becka 100 kw.) 80% Tral.	—	—
dnia 23 stycznia	12 25	13
dnia 25	12 26	3 13 1 3

Sprzedż konieczna.
 Król. sąd powiatowy w Pleszewie I.
 Dobra rycerskie Zakowice, położone w W. Księstwie Poznańskim i tegoż powiecie pleszewskim, których tytuł własności na imię pani Urszuli z Przeradzkiej ur. Tomickiej jest zapisany, oszacowane na 17,675 tal. 1 sgr. 7 fen. wedle taksy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, mają być dnia 26 lutego 1864 przed południem o godzinie 11 w tu-tejszym miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wszystkich niewiadomych preten-dentów realnych wzywa się, ażeby się pod uniki-nieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w termi-nie oznaczonym. Prócz tego zapożywa się na wspomniany termin publicznie następujące z miejsca pobytu niewiadome osoby:

I. następujących współwłaścicieli:
 a, Aleksego Antoniego ur. Tomickiego,
 b, Jana Nepomucena ur. Tomickiego,
 c, Ignacego Felicjana ur. Tomickiego.

II. następujących wierzycieli realnych:
 a, Adolfa Bogusława byłego dzierżawcę i kapitalistę,
 b, owdowiłą panią Maryannę z Osnińskich ur. Osnińską,
 c, owdowiłą panią Józefinę z Osnińskich ur. Wyrzykowską, albo téżże niewiadomych następców prawnych,
 d, owdowiłą panią Ludwikę z Osnińskich ur. Koczyńską, albo téżże niewiadomych na-stępców prawnych,
 e, niewiadomych spadkobierców zmarłej pani Pauliny z Karchowskich Kubernackiej małżonki właściciela domu Kubernackiego z Kurnika,
 f, owdowiłą panią Izabelę z Bogdańskich ur. Mierzewską,
 g, pana Brachvogla, radcę ziemiańskiego i ko-misarza sprawiedliwości z Krotoszyna, albo tegoż niewiadomych następców prawnych
 h, Marcina ur. Tomickiego za siebie i jako za-stępcę swęj córki Ludwiki Maryi Joanny ur. Tomickiej,
 i, Nepomucena ur. Tomickiego,
 k, Juliana ur. Tomickiego,
 l, Włodzimierza ur. Tomickiego.
 m, pannę Helenę ur. Tomicką,
 n, niewiadomych interesentów masy spórnej kościoła katolickiego w Kucharkach np. spadkobierców Tekli ur. Osnińskiej z masy ceny kupna za Zakowice,
 o, niewiadomych interesentów masy spórnej następców prawnych Elżbiety ur. Bogdań-skiej np. Albertowi Brachvoglowi radcy sprawiedliwości z masy ceny kupna za Zakowice,
 p, niewiadomych interesentów masy spadko-bierców Macieja ur. Bogdańskiego np. wierzycielom pozostałości z masy ceny kupna za Zakowice czyli masy pozostało-sci po śp. Macieju ur. Bogdańskim,
 q, Leona Euzybiego Bronisława Koppe,
 r, Władysława Karóla Mieczysława Koppe,
 s, niewiadomych spadkobierców i następców prawnych Edmunda, Cezara Bogdańskiego.

III. niewiadomych spadkobierców i następców prawnych dawniejszego właściciela przesa-sądu ziemiańskiego Józefa ur. Mikorskiego jako téż następujących z miejsca pobytu nie-wiadomych tegoż sukcesorów jako to:
 a, Józefa ur. Mikorskiego,

b, Zofia z Mikorskich ur. Łączyńska,
 c, Aleksandra ur. Mikorskiego,
 d, Feliksa ur. Mikorskiego.

IV. niewiadomych współsukcesorów dawniej-szej właścicielki Justyny ur. Pawłowskiej:
 Hyacenty Szkwarcz czyli Skwarcz z To-mickich wraz z małżonkiem téżże Józefem Szkwarcz czyli Skwarcz albo téżże spad-kobierców i następców prawnych.

Nareszcie winni wszyscy wierzyciele, któ-ry względem należności realnej z księgi wie-czystej nie wynikającej z ceny kupna zaspoko-żenia poszukują, z pretensjami swymi zgłosić się do sądu subhastacyjnego [2477]
 Pleszew, dnia 24 czerwca 1863.

Szkolki niedzielnej
 już wyszły 4 numery na rok bieżący. Szanowni abonentci ubiegłego ćwierzczo odbiora w bie-żącym tygodniu zaległy No. 48 z roku zeszłego, a następne numera zaległe co dwa tygodnie jeden odbierać będą. Uprasza się powtórnie wielebne duchowieństwo, jako téż innych przy-jaciół pozmienionego pisenka o prenumeratę na bieżący kwartał, gdyż po doznanej klęsce zbyt mało dotąd liczy abonentów.
 Konojad p. Kościanem, 23 stycznia 1864.
 (243) Ks. Słomiński.

Stowarzyszenie przeciw żebractwu w mieście Poznaniu.
 Według §§ 5 i 12 statutów tego Stowarzy-szenia uprasza wszystkich członków na walne zebranie w **poniedziałek 25 stycznia, o 7 go-dzinie wieczorem, w sali posiedzeń magistratu** Dyrekcya. [239]

Obiad pożegnalny dla opuszczającego mia-sto i okolice naszą pana doktora Władysława Swiderskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 4 lutego r. b. o godzinie 2 z południa w sali pana Kadziłłowskiego.
 Mając polecenie urzędzenia, proszę urzej-mie o **czasowe piśmienne oświadczenie chęci** brania udziału.
 Srem, dnia 15 stycznia 1864.
 (187) Lisiecki.

Julku odezwij się twojemu bratu Hilaremu. [248]
 W Mierce ma być obora w antreprzyę naj-mniej żądającym do uskutecznienia powie-rzoną. W tym celu został na dzień 8 lutego o godzinie 10 przed południem na probostwie tutejszym, wyznaczony termin licytacyi, na który się interesentów niniejszym zaprasza. Kosztorys, plan i warunki budowy mogą być w każdym czasie tu przejrane.
 Mierka pod Dolskiem, 22 stycznia 1864.
 Kolegium kościelne.
 X. Stasiewski. (242)

Ucznia poszukuje M. Zadek jun., ul. Nowa Mo. 4. [246]
P. P.
 Niniejszym mam honor oświadczyć unizienie, że w mieście tutejszym założyłem
Handel żelaza i towarów żelaznych en gros
 pod firmą moją:
JULIUSZ KIRSCHNER.
 Upraszając o łaskawe zaszczycanie mnie zleceniami, przyrzekam służyć każdego czasu jak najskorzej i najrzetelniej, notując ceny najniższe. Z szacunkiem unizony
Juliusz Kirschner,
 skład i kantor przy ulicy Szewieckiej No. 20. (247)

Panom Dr. Kiedrowskiemu i Dr. Leonowi w Kępnie, którzy przy pomocy boskiej przez-zraczną i naturalną p. racyą od śmierci za-grażającej mi w skutek tak zwanej choroby hernia incarcinata, szczęśliwie mię uratowali, i przeto moje przedłużyli życie, publiczną ni-niejszym składam podziękę. (254)
 Baranów. J. K.

Podmistrzka ciesielskiego, Polaka, do wszel-kich robot ciesielskich zdatnego, potrzebuje A. Ballenstedt, mistrz ciesielski w Gnieź-nie; takowy niech się listownie zgłosi, a dowie się o warunkach. [177]

Doświadzonego nieżonatego rządzącego go-spodarczego poszukuje Wilkoński, ul. Młyńska No. 20. [223]

UCZNIA
 potrzebuje do swęj cukierni [258]
Albin Gruszczyński.

Młody człowiek, żonaty, który od wielu lat był rządzący w dobrach nad granicą szląską, szuka miejsca rządzący. Blizszych wiadomości udzieli dotychczasowy pryncypał p. Ciromski w Wyciążkowie pod Leszmem. [203]

Wies, 2300 mórg rozległa, jest do wydzier-żawienia. Dzierżawca kapitałem 14,000 tal. rozporządzać winien. Blizszych wiadomości zasięgnąć można osobiście u Wilkońskiego, przy ul. Młyńskiej 20. [222]

Dom w ryglówkę o jednem piętrze, w do-brym jeszcze stanie się znajdujący, ma być sprzedany dnia 1 kwietnia r. b. O blizszym dowiedzieć się można w poczthalteryi w Po-znaniu. [250]

Pomieszkanie składające się z trzech tape-towanych pokoi, czeladnicy itd. jest od 1 kwie-tnia r. b. do wynajęcia, Chwaliszewo 73. [211]

Położony przy placu Wil-helmowskim pod No. 3 lokal handlowy ma się z dniem 1 kwietnia r. b. całkiem lub téż częściowo, z pomieszkaniem lub bez niego, wydzierżawić. [160]

KOBIERCE
 Materye kobiercowe do wykładania pokoi,
 Maty kokosowe,
 poleca
ROBERT SCHMIDT,
 dawniej
 Antoni Schmidt,
 Rynek 63. [76]

Najlepsze **sztralsundskie karty do gry** z fabryki L. Heidborna poleca [252]
H. Cassriel w Szremie.

Poznań, dnia 7 stycznia 1864.

Poszukuje się **dokładnego kucharza** niezo-natego do hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Mie-dzychodzie. Blizszych szczegółów udzieli sam właściciel **Ottou Neubelt** w miejscu. (261)

I za tanie pieniądze dostać można dobry towar **Herbaty chińskiej**, bardzo sma-cznej, funt po 1 tal., także **Araku** po 20 25 i 30 sgr. za kwart. but. u
J. N. Piotrowskiego,
 [117] Hôtel du Nord.

Swieży wiejski chleb
 poleca **K. Kiersten** wdowa,
 (262) ul. Podgórna 14.

Pierwszą przesyłkę wybornego **piwa**, zwanego **Bockbier**, odebrał i poleca sza-nownej publiczności najurzejmiej
M. W. Falk,
 [251] ulica Zamkowa No. 4

Miód biały turecki
 na kaszel i duszność poleca
Speczow Błagajewicz
 [257] z Belgradu.
 Dostać go można zawsze w sklepie pod **Czarnym Orłem**, w targi zaś na Rynkach.

Swieże trufle
perygordskie w butelkach wielkich i ma-łych polecają
W. F. Meyer i Spółka,
 (259) plac Wilhelmowski 2.
 Najlepszy czyszczony **olej skalny** po 9 sgr. kwartę poleca
 [253] **H. Cassriel** w Szremie.

Wielkoziarnisty swieży kawior astrachański, kiskę tru-flową i wątróbkową, szarlotten-burgską, brunswicką i sardel-kową, bajonskie szynki, maryno-wanego łososia i ebląskie mi-nogi polecają
W. F. Meyer i Sp.,
 (260) plac Wilhelmowski No. 2.

Dominium **Ostrowiecko** pod Dolskiem ma jeszcze do pozbycia kilkadziesiąt kóp **tegorocznej trzciny.** [244]
 W Dobrojewie pod Wronkami jest na sprze-daż **100 kłoców topolowych** grubości do 26" średnicy.
 [256] **Urząd leśny.**

Sprzedż baranów w Borku.
 Dopuszczając w dwóch peryodach, sprze-dawć się będzie od 1 lutego druga część bara-nów. [249]

W czwartek, dnia 28 stycznia, przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych krów z cielętami z legu notekiego na sprzedaż i stanę w hotelu Keileca „zum englischen Hof.“
 [245] **Klakow** handl. bydłem.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.			
dnia 23 stycznia.				dnia 23 stycznia.				dnia 25 stycznia.			
Papiery pruskie.				Papiery i pieniądze.				Papiery i pieniądze.			
	%	sta-dano.	pla-sono.		%	sta-dano.	pla-sono.		%	sta-dano.	pla-sono.
Pozycz. dobrow.....	4 1/2	—	99 1/2	Lit. D.....	4	—	93	Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	144
— rząd. 1859.....	5	—	104 1/2	— Lit. E.....	3 1/2	—	81	— Lit. B.....	4 1/2	—	131 1/2
— 50, 52 konw.....	4 1/2	—	94 1/2	— Lit. F.....	4 1/2	—	98 3/4	— obl. z pr. pierw.....	4	—	93 1/2
— 54, 55, 57, 59.....	4 1/2	—	99 1/2	Starogr. Pozn.....	4	—	—	— Lit. D.....	3 1/2	—	—
— 1856.....	4 1/2	—	99 1/2	— II. Em.....	4 1/2	—	97 1/2	— Lit. E.....	3 1/2	—	80 1/2
— prem. 1855.....	3 1/2	119	—	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.	—	—	—	Opol. Tarn.....	4	—	54 1/2
Oblig. dług. skarb.....	3 1/2	—	—	dnia 23 stycznia.	—	—	—	Koźło-Bogumin.....	4	—	49 3/4
— Marchii.....	3 1/2	—	—	Papiery i pieniądze.	—	—	—	— obl. z pr. pierw.....	4 1/2	—	—
Listy zast. March.....	3 1/2	—	—	Dukaty.....	—	—	96	Listy zast. gal. nowe	—	73	50
— Prus Wsch.....	3 1/2	—	—	Frydrychsdory.....	—	—	—	z kup. w austr.....	—	—	—
— Pomor.....	3 1/2	—	—	Lujdory.....	—	—	—	Listy zast. gal. stare z	—	—	—
— W. Ka. Pozn.....	4	—	—	Polskie bil. bank.....	—	—	—	kup. w mon. kr.....	—	77	76
— (nowe).....	3 1/2	—	—	Anst. banknoty.....	—	—	—	KURS STOW. KUP. W POZNANIU.	—	—	—
— (nowe).....	3 1/2	—	—	Nowa Waluta Aust.....	—	—	82	dnia 25 stycznia.	—	—	—
Szląskie.....	3 1/2	—	—	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—	Pozn. List. Zastaw.....	4	—	—
— gwan. B.....	3 1/2	—	—	Poznań. list. zastaw.....	3 1/2	—	—	— nowe.....	3 1/2	—	—
— Prus Zach.....	3 1/2	—	—	— nowe.....	3 1/2	—	—	— nowe.....	4	—	93 1/2
— reat. March.....	4	—	—	— nowe.....	3 1/2	—	—	Pozn. list. Rent.....	4	—	94
— Pomor.....	4	—	—	Listy Rent.....	4	—	94 1/2	— akc. bank. prow.....	—	—	—
— W. Ka. Pozn.....	4	—	—	— Lit. A.....	4	—	100 1/2	— obl. prow.....	5	—	—
— Pr. Ws. i Zach.....	4	—	—	— Lit. B.....	4	—	—	— obligacye pow.....	5	—	—
— Nadreńskie.....	4	—	—	— Lit. C.....	4	—	100 1/2	— obl. mel. Obry.....	5	—	—
— Szląskie.....	4	—	—	Listy Rent.....	4	—	97	— obligi pow.....	4 1/2	—	—
— Prus Zach.....	4	—	—	— Obl. prow.....	4 1/2	—	—	— obl. miejak II. Em.....	4	—	—
— reat. March.....	4	—	—	Polskie Listy Zest.....	4	—	80 1/2	— obl. miejak H. Em.....	3 1/2	—	—
— Pomor.....	4	—	—	— nowe Emis.....	4	—	—	— dobr. pożycz.....	4 1/2	—	—
— W. Ka. Pozn.....	4	—	—	— Obl. skarb.....	4	—	—	— pożycz. skarb.....	4 1/2	—	—
— Pr. Ws. i Zach.....	4	—	—	obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—	— pożycz. prem.....	5	—	—
— Nadreńskie.....	4	—	—	— II. Em.....	4 1/2	—	92 1/2	— Sz. list. Zast.....	3 1/2	—	—
— Szląskie.....	4	—	—	Koźło-Bogumin.....	4	—	87 1/2	Zach Prusk.....	3 1/2	—	—
Papiery zagraniczne.	—	—	—	— konwen.....	4	—	94 1/2	Polskie.....	4	—	—
Anstr. metall.....	5	59 1/2	—	— III ser.....	4	—	93 1/2	Górno-szl. akc. kol. žel.	—	—	—
— Poż. narod.....	5	—	66	Póln. Fryd. Wilh.....	4 1/2	—	—	— obl. z pr. pierw. E.....	—	—	—
— Oblig. 250 fl.....	5	—	74 1/2	Górno-Szl. Lit. A.....	4	—	—	Star-Pozn. ak. kol. žel.	—	—	—
— Rosy. 5 pożycz. Stiegi.....	4	—	79 1/2	— Lit. B.....	3 1/2	—	84 3/4	Polskie banknoty.....	—	—	86
— 6 —.....	4	—	91 1/2	— Lit. C.....	4	—	—	Zagraniczne banknoty.	—	—	—
— Rosy. pożycz. angiel.....	5	—	87 1/2	— Lit. D.....	4	—	—				